

Gdańsk 10 marca 2022

Prof. dr hab. Lucyna Kopciewicz
Instytut Pedagogiki
Uniwersytet Gdański

**Recenzja dla Rady Akademickiej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej
rozprawy doktorskiej pod tytułem
„Silena jest kobietą”. Studium morfogenezy codzienności na przykładzie narracji byłych
pracownic Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach
autorstwa mgr Ewy Dziwosz**

**przygotowanej pod kierunkiem prof. DSW dra hab. Tomasza Zarębskiego oraz dr Anny
Bilon-Piórko (promotor pomocniczej)**

Problematyka rozprawy przedstawionej do recenzji dotyczy kontekstów awansu społecznego, procesów migracyjnych, kształtowania się nowego ładu społecznego oraz rozwoju i kształtowania się tożsamości kobiecych w codzienności wypełnionej pracą zawodową w Zakładzie Przemysłu Lniarskiego „Silena”, pracą na rzecz rodziny i domu w okresie PRLu. O pedagogicznym charakterze rozprawy przesądza przyjęty przez Autorkę cel – uzupełnienie luki w badaniach z zakresu herstorii – historii życia kobiet, których aktywność zawodowa przypadła w czasach PRL-u. Zamiarem badawczym była ponadto analiza kwestii sprawczości, wolności i wpływu kobiet na społeczne struktury PRLu.

Wiodącą perspektywę teoretyczną dysertacji wyznacza socjologia Margaret Archer, co jest wyborem nieoczywistym, ponieważ w Polsce perspektywa ta jest niemal niewykorzystywana jako źródło badawczych inspiracji. Z punktu widzenia analiz empirycznych kluczowe okazało się zastosowanie jakościowego podejścia badawczego,

którego efektem są narracje uczestniczek badań empirycznych – piętnastu kobiet, byłych pracownic „Sileny”.

Zasadniczą część rozprawy doktorskiej tworzy pięć rozdziałów – dwa o charakterze teoretycznym, jeden – prezentujący metodologiczne podstawy oraz dwa poświęcone rezultatom poznawczym badań własnych. Rozprawa zawiera też zakończenie, streszczenia oraz spis bibliograficzny. Liczy 185 stron.

Moja ocena rozprawy doktorskiej odnosi się do kilku wymiarów:

- wyboru perspektyw teoretycznych, ich zasięgu i związku z stawianymi problemami badawczymi,
- wyborów metodologicznych i sposobu realizacji badań empirycznych,
- analiz materiału empirycznego oraz jakości wyników,
- struktury rozprawy, poprawności formalnej oraz oceny wykorzystywanych źródeł.

Autorka wybrała dość trudną drogę teoretyczną. Jej analizy są związane z rekonstrukcjami codzienności kobiet, dlatego odwołania do teoretycznych podstaw trzeciej socjologii są trafnym wyborem. Ta część analiz teoretycznych nie jest zbyt pogłębiona, ale sygnalizuje specyfikę trzeciej socjologii – umiejscowienie, działanie, świat przeżywany, próbę rozwiązania dylematu struktura/ działanie, kwestię zwyczajności, rolę codziennej refleksyjności itp. Odniesienie do specyfiki trzeciej socjologii stanowiło rodzaj wprowadzenia do zasadniczej części analiz teoretycznych – przybliżenia istoty teorii socjologicznej Margaret Archer. Autorka skupiła się na tych aspektach teorii Archer, które są bezpośrednio związane z projektem empirycznym i interpretacją jego wyników – morfogenezą codzienności, rozumieniem kultury i struktury, rolą refleksyjności, sprawstwa i wolności działania.

Zabieg jednoznacznego opozycjonowania stanowisk socjologicznych Archer i Bourdieu (czy Foucault – w tym przypadku nie mamy do czynienia z koncepcją socjologiczną) nie wydaje się trafny ze względu na zastosowane uproszczenia. Koncepcja habitusu została przez Autorkę zinterpretowana przez pryzmat nawykowości, rutyny, powtarzalności, bezrefleksyjności. Oczywiście interpretacja ta ma zakorzenienie w przytaczanej literaturze przedmiotu. Szkoda jednak, że Autorka nie sięgnęła do prac Bourdieu lub choćby polskich omówień (np. autorstwa Piotra Sztompki), które kwestionują te dość powierzchowne (i w

zasadzie błędne) odczytania socjologicznych teorii konstruktywistycznych przez pryzmat matrycy działania pozbawionych wymiarów refleksyjności i sprawstwa. Podobną jednostronność i uproszczenia dostrzegalne są postmodernistycznych interpretacjach podmiotowości („osoby ludzkiej”) jako „produktu społeczeństwa”. Nie wydaje mi, żeby Foucaultowska koncepcja „troski o siebie” w jakikolwiek sposób mieściła się w koncepcji jednostki jako „wypadkowej społeczności” i „społecznego wytworu”.

W autorskich odczytaniach socjologii Archer w pewnym stopniu zabrakło wyraźnej deklaracji dotyczącej celu wykorzystania tej koncepcji. Oczywiście koncepcja morfogenezy, jak słusznie zauważa Autorka na stronie 54 rozprawy, służy badaniu zmiany społecznej (lub braku zmiany – morfostazy). Badanie morfogenezy – jeśli zwrócimy się do sposobu definiowania tego pojęcia na gruncie biologii, z której zostało zaczerpnięte - to najkrócej rzecz ujmując badanie rozwoju – przyglądanie się, w jaki sposób z aktualnego „stadium” wyłania się „stadium kolejne”, by ostatecznie osiągnąć postać dojrzałego osobnika. Czy Pani mgr Ewa Dziwosz zamierza analizować zmianę kultury i struktur PRLu za pomocą kobiecej sprawczości, wolności i refleksyjności?

W koncepcji Archer wewnętrzne deliberacje (konwersacje) pełnią rolę procesów mediowania między strukturami społecznymi a podmiotowym sprawstwem. Tymczasem – tak przynajmniej odczytuję zamysł badawczy Autorki – projekt empiryczny nie dotyczy problematyki zmian społecznych, a jedynie zmian biograficznych, perspektyw indywidualnego rozwoju kobiet w PRLu, zmian tożsamościowych narratorek. Tłem dla analizowanych zmian rozwojowych jest krzepnięcie i stabilizacja struktur społecznych PRLu. Analizując formułę obranych problemów badawczych nie wyczytuję w nich potencjału socjologii Archer. Są to pytania dotyczące kobiecej codzienności w czasach PRLu, postrzegania pełnionych ról społecznych, ich ewentualnego związku z ideologią PRL, priorytetów, aspiracji i marzeń, subiektywnego postrzegania i oceny społecznej roli kobiet we wczesnym PRLu. Są to raczej pytania natury biograficznej, pytania skłaniające do wyrażania ocen, podsumowań – innymi słowy pytania uruchamiające refleksyjność narratorek. Dlaczego w katalogu tych pytań nie pojawia się ani jedno dotyczące zmian, awansu społecznego czy emancypacji?

W części teoretycznej rozprawy zabrakło kilku ważnych wątków dotyczących analiz sytuacji społecznej kobiet w PRLu (w tym sztandarowej pracy *Kobiety w Polsce w latach 1945-89. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm* – Klich-Kluczevska i Stańczak-

Wiślicz), zatrudnienia kobiet (np. *Ekonomia i płęć*, a w niej część poświęcona specyficznemu zatrudnieniu kobiet w krajach realnego socjalizmu – autorki Plantega i Dijkstra), nieodpłatnej pracy kobiet (*Nieodpłatna praca kobiet: mity, realia, perspektywy* – Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska; *Zadowolony niewolnik* - Domański), domowemu matriarchatowi i mitowi Matki-Polki (Walczevska – *Damy, rycerze i feministki. Kobięcy dyskurs emancypacyjny w Polsce*). Upominanie się o nieobecne prace i perspektywy teoretyczne nie wynika jedynie z recenzenckiego „czepialstwa”. Sądę, że ich uwzględnienie pozwoliłoby na solidniejsze osadzenie teoretyczne projektu empirycznego i być może na wprowadzenie dodatkowych płaszczyzn naukowych poszukiwań, nowych problemów badawczych. Tytułem przykładu takim flagowym dyskursem PRLu była „antywiejskość” z silnym opozycjonowaniem wsi i miasta, misją cywilizacyjną miasta itp. (por. Klich-Kluczevska, Stańczak-Wiślicz i inn. 2020). Wątek ten bardzo wyraźnie ujawnia się w narracjach uczestniczek badań, kiedy relacjonują one migrację ze wsi „na zachód” – do miasta, odnosząc się do dylematów, obaw, nadziei i zagrożeń związanych w ich nowym, miejskim życiu. Chcę też podkreślić, że upominanie się o nieobecne prace jest uprawnione z jeszcze jednego względu. Autorka powołuje się na podobne kwestie, ale głównie w części interpretacyjnej rozprawy doktorskiej – są to niewielkie odniesienia, rozproszone w interpretacji, czasami ginące w analizie. Zatem w mojej opinii teoretyczna część rozprawy wymagałaby wzmocnienia po to, by zbudować solidniejsze wsparcie teoretyczne dla interpretacji wyników badań. Uwaga ta nie oznacza, że przekreślam, podważam znaczenie lub nie doceniam pracy włożonej w rekonstrukcję teoretycznej perspektywy Margaret Archer. Wydaje mi się jedynie, że mogłaby ona zostać uzupełniona o kwestie wskazane powyżej.

Jeśli chodzi o przyjęte rozstrzygnięcia metodologiczne to wybrane podejście jakościowe i paradygmat interpretacyjny są trafne. Materiał empiryczny został zebrany drogą wywiadów pogłębionych. W badaniach uczestniczyło 15 kobiet – emerytowanych pracownic „Sileny”. Szkoda, że Autorka nie przedstawiła transkrypcji choćby jednego wybranego wywiadu w Aneksie – wówczas możliwa byłaby ocena sposobu realizacji badań empirycznych. Można jednak przyjąć, że badania empiryczne zostały zrealizowane wystarczająco poprawnie i zgodnie z regułami sztuki, o czym świadczą liczne odniesienia w postaci fragmentów wypowiedzi uczestniczek badań (zamieszczone w kolejnej części rozprawy doktorskiej).

Przyjęte problemy badawcze – zarówno główny, jak i szczegółowe nie budzą zastrzeżeń. Jedynie ostatni problem szczegółowy „Kim były kobiety pracujące z Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Silena” i jakie było ich pochodzenie społeczne?” brzmi „mało jakościowo” i nieco „pozytywistycznie” – jak gdyby chodziło o ustalenie jakiejś obiektywnej prawdy o uczestniczkach badania, co jest raczej niespotykaną konstrukcją w postępowaniach jakościowych.

W kontekście wybranej perspektywy teoretycznej mam do Autorki pytanie dotyczące związku/ koherencji socjologii Archer i problemów badawczych przedstawionych w rozprawie doktorskiej. Wydaje mi się, że nie ma łączności między częścią teoretyczną a metodologiczną rozprawy (a dokładniej: pole problemowe określone w formule problemów badawczych nie wynika z teorii (?)) - jednak chciałabym zaprosić Autorkę do refleksji nad tą kwestią i dowiedzieć się jak zostały zaprojektowane relacje teorii i metodologii w Jej przedsięwzięciu empirycznym.

Szkoda, że w części metodologicznej zabrakło krótkiej prezentacji sposobu lub wykorzystanych metod analizy zgromadzonego materiału empirycznego. Jako czytelnicy tej ciekawej pracy nie mamy wglądu w warsztat analityczny Autorki – nie wiemy, jaką drogę przeszła Autorka od etapu gromadzenia wywiadów do ich opracowania i analizy, nie wiemy czy wywiady były transkrybowane, czy analizy jakościowe były wspomagane komputerowo. Dla badaczy jakościowych te informacje warsztatowe są szczególnie cenne z uwagi na dynamiczny rozwój podejść jakościowych i konieczność ciągłego doskonalenia umiejętności analizy danych jakościowych.

Trzecia część rozprawy zawiera interpretacje wyników badań. Część ta jest bardzo dobrze napisana – charakteryzuje czasy PRLu, specyfikę Świebodzic oraz Zakładu Przemysłu Lniarskiego „Silena”. Tekst rozprawy przenosi czytelników w PRLowską codzienność uczestniczek badania, jej organizację, ale też emocje takie jak samotność, strach, nadzieja, konieczność usamodzielnienia się, konieczność połączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Jako czytelnicy mamy wgląd w klimat kulturowy i społeczny wczesnego PRLu, warunki ciężkiej pracy kobiet, segregację płciową w miejscu pracy, rzeczywistość edukacyjną i realia awansu społecznego kobiet wywodzących się z rodzin o niskim kapitale kulturowym, funkcjonowanie opieki socjalnej i ochrony zdrowia w tamym czasie. Analizy zawarte w tej części rozprawy doktorskiej są znakomitym studium ścieżek awansu edukacyjnego,

zawodowego i społecznego kobiet – opowieścią o nowych możliwościach, o wysiłku przekraczania ograniczeń, o cenie awansu, o macierzyństwie jako punkcie zwrotnym w życiu kobiet, o odkrywaniu licznych, nowych ograniczeń. Analizy zawarte w tej części rozprawy są również opowieścią o relacjach międzyludzkich – o znaczących Innych, którzy okazują się kluczowymi postaciami z punktu widzenia ścieżek społecznego awansu, o relacjach rodzinnych, sąsiedzkich, towarzyskich, ale też o przemocy w relacjach jako istniejącym, ale niepodejmowanym problemie. Krótko mówiąc mamy do czynienia z wielowątkową analizą, nasyconą realnym światłem – dłuższymi wypowiedziami uczestniczek badań. Jest to zabieg bardzo istotny – nie tylko wzmacnia wiarygodność analiz, ale przede wszystkim dopuszcza do głosu podmiotową perspektywę narratorek.

Trochę niepokojąco przedstawia się kwestia wykorzystania socjologii Archer w trzeciej części rozprawy. Perspektywa ta nie zawsze pojawia się jako dominująca rama interpretacyjna i prawdę mówiąc te części analiz, w których Autorka nie odwołuje się do Archer, są lepiej objaśnione - są przekonujące, dobrze ugruntowane i zilustrowane materiałem badawczym. Poza tym bardzo dobrze się czyta te części analiz. Natomiast w części zatytułowanej *Kobieta w strukturze PRL* oraz *Codziennosc kobiety pracującej* ma się wrażenie, że „coś jest nie tak” (zakładam, że może być to moje subiektywne odczucie) - że socjologia Archer bardziej gmatwa sprawę niż wyjaśnia zmianę lub problem awansu społecznego kobiet. Wydaje się, że sprawę awansu kobiet w PRLu i ich codzienne zmagania z życiem można wyjaśnić z pominięciem socjologii Archer. Mam wątpliwości czy teoria Archer daje się zastosować jako strategia „czytania” i interpretowania materiału empirycznego, czy raczej oferuje ona jedynie możliwość dopasowania zgromadzonego materiału empirycznego – „wbudowanie go” w istniejące konstrukcje teoretyczne?

Choć w tych częściach analiz, w których pojawia się Archer, Autorka stara się być bardzo precyzyjna i drobiazgowo relacjonować kolejne zapisy i posunięcia tworzące struktury i kulturę PRLu, to mam wrażenie, że w tych częściach analiz jest całkiem sporo spekulacji, przedzałożeń i stwierdzeń, które trudno jest obronić teoretycznie i empirycznie. Trudno mi przyjąć, że uczestniczki badań miały jakkolwiek udział w kulturze i strukturach, których częścią było „utrwalenie kulturowe i zakorzenienie w pamięci praw i wolności kobiet” s. 94). Czy doświadczenia narratorek można odnosić do tego kulturowego źródła emancypacji? A może za to takie źródło należy uznać czasy powojenne i przymus szybkiego usamodzielnienia się, który dotyczył wszystkich młodych ludzi (a nawet dzieci) – wywiady dostarczają tu

przekonywujących świadectw empirycznych. Może raczej mamy do czynienia z wymuszoną emancypacją i przymusem podjęcia dorosłych ról społecznych związanych z pracą zawodową i zapewnieniem materialnej strony egzystencji niż odwołaniem do przedwojennych struktur?

Jeśli źródła PRLowskiej emancypacji kobiet tkwiłyby w kulturze przedwojennej, to trzeba by też uważniej przeanalizować na ile dwudziestolecie międzywojenne było czasem wyzwolenia kobiet. Katalog praw i wolności zdefiniowanych przez emancypacyjne ruchy kobiece przed II wojną światową nie stanowił monolitu. Emancypacyjne ruchy kobiece po 1918 roku (oraz wcześniej) nigdy nie przemawiały „jednym głosem”, ponieważ ówczesne problemy kobiet wynikały z różnych porządków prawnych, politycznych i administracyjnych właściwych dawnym państwom zaborczym - polskie działaczki kobiece nie osiągnęły porozumienia, które z nich należy uważać za najbardziej palące. Wydaje się – ryzykując duże uproszczenie - że do najgorętszych debat czasów przed II wojną światową należy sprawa aborcji i antykoncepcji (Boy Żeleński) oraz kwestia władzy męża nad żoną (i związane z nią prawo do rozwodu, zgody na pracę zarobkową żony itp.). Choć rzeczywiście wiele dyskryminujących zapisów zniknęło w polskiego ustawodawstwa w latach 20. XX wieku, to jednak Komisji Kodyfikacyjnej pracującej nad ujednoczeniem prawa w II Rzeczypospolitej nie udało się wprowadzić zapisów o równości kobiet i mężczyzn w prawie rodzinnym i małżeńskim do czasów wybuchu II wojny światowej. Zatem dyskursy praw i wolności kobiet nie były „zamrożoną” na czas II wojny światowej „oczywistością” kulturową, ale mocno kontestowaną kwestią mającą wielu ideologicznych wrogów. Wydaje się, że ograniczeniem w koncepcji morfogenezy jest założenie o istnieniu spójnych całości kulturowych lub strukturalnych, które są przepracowywane w indywidualnych deliberacjach na różnych poziomach oraz założenie o partycypacji wszystkich „podmiotów deliberujących” w treściach kulturowych i strukturach. Tymczasem wydaje się, że punkt wyjścia (założenie) może być inny – to fundamentalna niespójność, nieciągłość i przygodność są cechami sytuacji kobiet.. By wyrazić się jaśniej – być może kobiety funkcjonowały w na tyle zróżnicowanych kulturach i strukturach, że można wręcz mówić o ich funkcjonowaniu w „różnych PRLach” (?)

W tym miejscu robię też uwagę dotyczącą Matki Polki jako tożsamościowego wzoru – nie ma on rodowodu PRLowskiego, a wywodzi się z tradycji walk narodowowyzwoleńczych z czasów rozbiorowych. Może więc należałoby rozważyć analizę długiego trwania pewnych wzorów tożsamościowych, których PRL po prostu nie naruszał. Podobnie, jak nie naruszał wzorca przynależności kobiet do sfery prywatnej, domowej i rodzinnej – takie tezy są

dyskutowane w literaturze przedmiotu od wielu lat (Domański, Fuszara, Walczewska, Dijkstra, Plantega).

Zmierzając do końca chciałabym poprosić Autorkę o formułę, która streszcza (podsumowuje) Jej pracę badawczą. Czy – przykładowo – byłoby to stwierdzenie, że kobiety zmieniły struktury PRLu poprzez refleksyjność, wolność i sprawstwo?

Zdaję sobie sprawę, że podnoszone kwestie są dość drobiazgowo, niektóre wyraźnie polemiczne. Ich celem nie jest podważenie pomysłu na rozprawę doktorską i sposobu jego realizacji. Mam nadzieję, że uwagi te okażą się pomocne w przypadku przygotowania publikacji w postaci monografii lub artykułów.

Trzeba też dodać, że rozprawa doktorska ma klarowną strukturę. Treść rozprawy cechuje spójność, poprawność formalna, dobre naukowe piarstwo i precyzja wywodów. Mimo dostrzeganych pewnych niedostatków literaturowych Autorka wykorzystwała ciekawą i wielojęzyczną literaturę przedmiotu, która została prawidłowo wykorzystana i poprawnie zinterpretowana.

Przechodząc do konkluzji i końcowej oceny przedstawionej rozprawy doktorskiej chcę jeszcze raz wyrazić uznanie dla unikalnej problematyki, sposobu realizacji badań empirycznych i opracowania ich wyników. Rozprawa doktorska jest skomponowana zgodnie z regułami poprawności teoretycznej i metodologicznej, spełnia też wymóg naukowej oryginalności.

Recenzowana rozprawa doktorska niewątpliwie poszerza pedagogiczną wiedzę o subiektywnej stronie procesów emancypacji, kształtowania się tożsamości kobiet oraz kobiecej codzienności zorganizowanej wokół pracy w zakładzie „Silena” w czasach PRLu.

Kierując się dokonaną oceną, uznaję, że rozprawa doktorska pod tytułem „Silena jest kobietą”. Studium morfogenezy codzienności na przykładzie narracji byłych pracownic Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach” spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Rekomenduję Radzie Akademickiej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej przyjęcie tej rozprawy i dopuszczenie do dalszych etapów procedowania oraz publicznej obrony.

S. Koperska